

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna”).

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za obs. wydanie
gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca
się 60 halierzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie. 2 K 50 h.	z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie 7 „ 50 „	wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „	pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy
lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz
2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. —
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy
tłustymi czcionkami liczą się po wójnie. Numer
pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1031.

Lwów, niedziela 8. grudnia 1912

Rok II.

Chmury tylko na południu.

Stosunek do Rosyi się wyjaśnia. — Cofnięcie przygo- wań? — Ostry ton wobec Serbii.

Lwów, 8 grudnia.

(—) Informacje naszego wiedeńskiego ko-
respondenta o pierwszych przebiegach porozu-
mienia między Austro-Węgrami a Rosją, zamie-
szczone we wczorajszej „Gaz. Wiecz.” znalazły
wczoraj wieczorem potwierdzenie w miejscu
miarodajnem. Jeśli oficjalna Rosja czynami
zechce stwierdzić swe słowne zapewnienia, na-
prężenie trwające od kilku tygodni, być może
już w dniach najbliższych, rozplynie się w po-
wszechne uspokojenie.

Równocześnie jednak nie brak znaków,
które każą przypuszczać, że zniecierpliwiona
Austria nie zechce już dłużej cierpieć prowoka-
cji serbskich i jeszcze przed konferencyą za-
mierza zrobić „porządek na dole”. Byłby to
proceder militarny zlokalizowany, jak zapewniają
w politycznych kołach wiedeńskich. Już bowiem
i w naczelnym kołach austriackich uznano, że
stan obecny dłużej trwać nie może, a rujnują-
ce setki egzystencji przesilenie gospodarcze musi
się raz wreszcie tak lub owak skończyć. Być
może więc, że jeszcze przed piątkiem (13 bm.)
doczekamy się jakiegoś stanowczego rozwiązania
kryzysu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 6 grudnia.

Codzienną moją rozmowę z osobistością
doskonale o biegu spraw zagranicznych poinfor-
mowaną, rozpocząłem wczoraj od własnych in-
formacji. Oznajmiłem jej, że już w sobotę w po-
łudnie mogłem na podstawie wiarygodnych wia-
domości donieść mojemu dziennikowi, iż sto-
sunki między Austro-Węgrami a Rosją zna-
cznie się poprawiły, oraz że między obu mo-
carstwami toczy się wymiana zdań, która otwie-
ra perspektywy pokojowe. Informator mój słu-
chał uważnie wywodów, których znaczna część
nie nadaje się do druku, poczem odrzekł:

— Tak, to prawda.

— Czy mogę to potwierdzenie ogłosić w
moim dzienniku? Opinia publiczna w Galicyi za-
niepokojona jest zaostrzeniem sytuacji i należa-
łoby ją uspokoić.

— Może pan to ogłosić. Rzecz isto-

tnie tak się ma, ani my nie pragniemy wojny
z Rosją ani Rosya z nami.

— Więc dalsze przygotowania Rosyi usta-
ną? Dziś doniosły depesze berlińskie o zmibili-
zowaniu 18 korpusów na granicy zachodniej...

— Wadomości te są mocno przesadzone,
nie otrzymaliśmy tu wogóle wieści o dalszych
zbrojeniach Rosyi.

— W takim razie i nasze przygo-
towania ustaną?

— Myśmy wogóle rozpoczęli przygotowa-
nia w 2 miesiące później od Rosyi i były to
przygotowania o charakterze **wyłącznie obron-
nym**. Oczywiście, jeśli ustaną przyczyny tych
naszych przygotowań, ustaną i skutki.

— A jaki ton będzie miało zapowiedziane
exposé Sazonowa w Damie?

— Niewiadomo, czy Sazonow wogóle wy-
głosi exposé, jeśli zaś tak, to przypuszczać na-
leży, że w tonie pokojowym.

— Czy pokojowy zwrot Rosyi wpłynie i
na Serbię w tym duchu?

— Wiemy, że Rosya wpływa na
Serbię w duchu umiarkowania, skutków tego jednak dotąd nie widać.

— Przypuszczać należy, że w ostatniej
chwili w Belgradzie nastąpi otrzeźwienie?

— Możliwe, że Serbia zwróci się do nas z
propozycjami pokojowymi. A jeśliby **wbrew woli
Austro-Węgier miało przyjść do wojny z Ser-
bią, to wojna ta będzie zlokalizowana**. To jest
pewne, że stan obecny dłużej trwać nie może.
Kosztuje on nas **dwa miliony dziennie, prze-
mysł i handel ponoszą ogromne straty**.

— Rozwiązanie przesilenia nastąpi zapewne
po konferencji ambasadorów? — zapytałem
wkońcu.

— Niekoniecznie, może już i wcześniej.

Wiedeń. (Komunikat Biura koresp.) Poło-
żenie międzynarodowe nie zmieniło się w osta-
tnim czasie, jak to już kilkakrotnie stwierdzono
ze strony kompetentnej, a tylko długiem trwa-

niem przesilenia, które wywołało u pewnej czę-
ści publiczności wielkie zniecierpliwie-
nie, można wytłumaczyć sobie to, że obiegają
liczne **pogłoski, przyczyniające się znacznie
do zwiększenia panującego i tak już wzbu-
rzenia**. I tak od pewnego czasu w różnych ko-
łach mówią o przesileniu między Austro-Węgrami
a Rosją, a w związku z tem o bliskich jakoby
komplikacjach między temi mocarstwami. Wsku-
tek tego niestety nastąpiły w dziedzinie życia go-
spodarczego niepokojące obawy, które niepo-
trzebnie wyrządziły wielkie szkody. Jesteśmy
obecnie upoważnieni przez stronę
najbardziej kompetentną do stwier-
dzenia, że pogłoski te są zupełnie
nieuzasadnione, że **niema mowy o za-
ostrzeniu się stanu rzeczy**, że więc obawy,
jakie część ludności łączy z podobnymi sensa-
cyjnymi doniesieniami, są **absolutnie bezpod-
stawne**.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prasa półoficjalna w
ostym tonie zwraca się przeciwko Serbii. „W.
Allg. Ztg.” pisze: **Tak dalej być nie może**.
Stanowi obecnemu należy szybko położyć ko-
niec w sposób, który i na przyszłość wykluczy
wszelkie tego rodzaju przesilenia. Nie uchodzi,
by wielkie państwo co 3 lata było narażane na
kryzysy gospodarcze, gdy to się podoba małemu
sąsiadowi. Już w czasie aneksyi zachowanie się
Serbii zatamowało normalny bieg życia u nas,
dziś pojawia się to samo w zaostrzonej formie.
Nic też dziwnego, że ludność prze-
do rozstrzygnięcia, nie chcąc ścierpieć u-
zależnienia od nastrojów małego sąsiada. **Chwila
rozstrzygająca się zbliża**. Serbscy ministrowie
nie będą już mieli czasu na wywiady z dzienni-
karzami, w miejsce nieoficjalnych sprawozdań
będą musiały przyjść oficjalne oświadczenia.
**Stadium rozstrzygające jest już bardzo
bliskie**.

Budapeszt (Tel. wł.) Od kilku dni ocenia-
ją tu sytuację zagraniczną mniej optymisty-
cznie. Bezpośredniego powodu nie można wpraw-
dzie podać — bo ani wczoraj, ani onegdaj nie
się nie zdarzyło coby wskazywało na zaostrze-
nie się sytuacji — mimo to jednak panuje tu na-
strój pesymistyczny.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Izby krążyły niepokojące pogłoski o mających nastąpić energicznych zarządzeniach monarchii. Miarodajni politycy oświadczyli, że Austro-Węgry jeszcze przed konferencją londyńską załatwią sprawę serbską i z tego punktu widzenia należy oczekiwać w najbliższym czasie bardzo ważnych kroków.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi, że ministerstwo wojny zamierza ubrać żołnierzy piechoty na zimę w koszulki wełniane.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj ponowily się zwyczajne demonstracje posłów opozycyjnych przed Sejmem. Przyszło do niewielkiego starcia, 3 osoby aresztowano.

Prez. Tisza zawiadomił w Sejmie, że wczoraj upłynął termin wykluczenia 24 posłów. Jeszcze nadto 27 posłów jest wykluczonych. Przystąpiono do obrad nad ustawą wyjątkową na wypadek wojny i mobilizacji.

Budapeszt. (TBK.) Sejm przyjął wczoraj ustawę o nadzwyczajnych zarządzeniach na wypadek wojny. Trzecie czytanie ustawy odbędzie się jutro.

Petersburg. (Tel. wł.) Na zapytanie redaktora „Birżew. Wiedomosti“ odpowiedział król Mikołaj czarnogórski: Nikt nie zamyśla państwa bałkańskie pozbawiać owoców zwycięstwa, których zresztą będą broniły jak najusilniej. Sandżak Nowi-Bazar, który Austro-Węgry odstąpiły Turcji będzie obsadzony przez Serbów obu królestw. Po ukończeniu wojny wstąpi Czarnogóra na drogę pokojowej pracy i poświęci swe siły działalności kulturalnej. **Konflikt wojenny między Austro-Węgrami a Serbią nie jest prawdopodobny.**

Posel Haller o ruchu wśród moskalofilów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ ogłasza artykuł posła Hallera o obawach wojennych w Galicji, w którym między innymi podkreślony jest fakt, że w Galicji wschodniej daje się zauważyć niebezpieczny ruch wśród ludności ruskiej, należącej do obozu moskalofilskiego. Ukraińcy — zdaje się — nie przeciwdziałają tej agitacji czy to dlatego, że brak im woli w tym kierunku, czy też dlatego, że są bezsilni. Na zajęcia rozgrywane się we wschodniej Galicji, powinny baczną uwagę zwrócić koła polityczne i militarne.

Odnowienie trójprzymierza.

Wiedeń. (TBK.) Przymierze, istniejące między monarchiami i rządami Austro-Węgier, Niemiec i Włoch, zostało odnowione bez wszelkiej zmiany.

Umizgi Rosji do Rumunii.

Petersburg. (P. Ag.) W. ks. Mikołaj Michałowicz ze swiatą wyjechał wczoraj do Bukaresztu, aby wręczyć królowi Karolowi buławę marszałkowską.

Przyjaźnie ale stanowczo.

Rzym. (TBK.) W odpowiedzi na interpelację w sprawie ostrzeliwania Walony i Saseno przez Greków, minister spraw zagranicznych margrabia di San Giuliano oświadczył: Rząd włoski oznajmił rządowi greckiemu w sposób przyjazny, niemniej jednak stanowczy, że chociaż pragnie zachować zupełną neutralność wobec operacji wojskowych państw wojujących, to jednak nigdy nie pozwoli na to, aby zatoka Walony, gdzie leży wyspa Saseno, należała do Grecji i miała stanowić podslawę dla floty greckiej. Krok taki uczyniły też Austro-Węgry, z którymi pozostajemy w serdecznym porozumieniu. Mamy nadzieję, że sprawa ta będzie rozważana w myśl naszych uprawnionych interesów i że serdeczny stosunek, łączący nas z Grecją, jeszcze się wzmocni.

Rzym. (Tel. wł.) 1500 żołnierzy albańskich idzie do Walony przeciw Grekom. Tureckie wojsko rozbite koło Fluriny przez Greków utworzyło bandy i prowadzi wojnę podjazdową w Albanii.

Ateny. (Ag. At.) Donoszą tu, że bataliony greckie obsadziły miejscowość Syrrakon i św. Jerzy w odległości 4 godziny drogi od Janniny.

Przed konferencją w Londynie.

Londyn. (Reuter). Posiedzenia konferencji pokojowej odbywać się będą w pałacu St. James.

Belgrad. (Urzędowo). Do rokowań pokojowych w Londynie zamianowano jako pełnomocników: b. prezydenta gabinetu Nowakowicza, prezydenta skupczyny Nikolicza i posła w Paryżu Wesnicza. Jako delegatów wojskowych przydzielono gen. Bojowicza i podpułkownika Abłowicza.

Sofia. (Ag. bułg.). Pełnomocnikami do rokowań pokojowych w Londynie zamianowani: prezydent sobrania Danew, poseł w Londynie Madyarow i gen. Paprikow. Pułkownik Jostow będzie doradcą technicznym.

Sofia. (Ag. bułg.) Prezydent sobrania Danew dziś pojedzie do Bukaresztu, a stamtąd uda się do Londynu.

Londyn. (Tel. wł.) W tutejszych kołach rządowych spodziewają się, że rokowania pokojowe będą miały przebieg dość szybki. Sądzą, że Bułgaria z Turcją porozumie się co do głównych punktów pokoju, a jeśli inne państwa bałkańskie przeciągać będą rokowania, wówczas Bułgaria zawrze osobny pokój z Turcją.

Na dalekim Wschodzie.

Pekin. (B. Reutersa). Protokół układu rosyjsko-mongolskiego uznaje prawo Rosji co do żług rzecznej, rybołówstwa, górnictwa, pastwisk i handlu. Rosya gotowa jest uznać zwierzchnictwo Chin i wycofać swe wojsko, jeżeli i Chiny wycofają swoje wojsko, którego 2000 stoi w Kobdo. Chiny obstają przy stanowisku, że Kobdo leży w Mongolii wewnętrznej, gdy Rosya jest przeciwnego zdania. Chiny uważają, że sprawa okręgów altajskich i wogóle oznaczenie granic jest kwestią zasadniczą, która musi być załatwiona w Pekinie.

Tokio. (Niem. Tow. kablów). Gen. gubernator Korei Terantsi, główny inspirator myśli wzmocnienia załogi w Korei do dwu dywizji, otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Pekin. (Pet. Ag.). W związku z przygotowaniami do kampanii wiosennej ogłoszono w Kuiskwatsong (?) w wewnętrznej Mongolii sądy doraźne. Na tajnym posiedzeniu zgromadzenia narodowego wyrażono naganę Luhentian-gowi za słabą jego politykę względem Rosji i za to, że radził cofnąć wysyłkę wojska do Kobdu.

Rosyjscy ochotnicy w drodze.

Konstanca. (Tel. wł.). Od kilku dni idą tędy z Rosji do Bułgarii wielkie transporty koni, broni i mundurów. Przejechało też tędy kilka tysięcy spóźnionych „rezerwistów bułgarskich”, nie ulegających jednak wątpliwości, że są to ochotnicy rosyjscy.

Fiasko sanacji Kas raiffeisenowskich na Bukowinie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Fremdenblatt“ donosi, że ubiegłej środy odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawie sanacji bukowińskich Kas raiffeisenowskich. Akcja ta napotyka na znaczne przeszkody i jak się zdaje, spełnienie na niczem. Usredni Banka wzbrania się obecnie ze względu na zmienione stosunki na rynku pieniężnym podjąć się sfinansowania tej sanacji po kursie 99 procent, i żąda ustanowienia innego kursu, strannictwa sejmowe obstają jednak przy kursie 99. Wobec tego sesja sejmowa, która miała się zebrać w sprawie tej w grudniu, wcale się nie odbędzie.

Represye.

Warszawa. (Tel. wł.). Warszawska Izba sądowa skazała na rok twierdzy Irenę Kosmowską za to, iż chcąc umożliwić wyjazd na kurację włościaninowi-poezie Kajetanowi Sawczukowi, zebrała jego poezye i wydała je w oddzielnym tomie. W niektórych utworach dopatrzone

się podburzania do buntu i wdrożono przeciw Kosmowskiej śledztwo.

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawska Izba sądowa skazała na 3 miesiące więzienia Stefana Górskiego, redaktora „Dnia“ za wydrukowanie streszczenia wygłoszonej przez posła Nakonecznego w Dumie mowy w sprawie chełmskiej. Skazanego pozostawiono za kaucją na wolności.

Petersburg. (Pet. Ag.) Senat odrzucił skargę kasacyjną księży Strerskiego i Sawickiego i organisty Lichwerowicza, których zasądził sąd wileński na twierdząc za namawianie prawosławnych przejścia na katolicyzm i udzielanie im ślubów.

Pożar w paryskiej elektrowni.

Paryż. (TBK.) Wczoraj o 5 pop. wybuchł pożar w paryskiej elektrowni w St. Denis i wnet przybrał wielkie rozmiary. Kilka dzielnic w centrum Paryża pozostało bez światła. Na kilku liniach kolei podziemnej, która otrzymuje prąd z tej elektrowni, ruch przerwany. O godz. 7:15 pożar zlokalizowano, wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Donoszą, że z ludzi nikt podczas pożaru nie zginął.

I Ameryka nie pomoże.

Winnipeg. (TBK.) Aresztowano tu posłańca kasowego Banku drezdeńskiego, Bruninga, a wraz z nim niejakiego Walentyna Bermanna, podejrzanego o współwinę w głośnej kradzieży.



Warszawa. (Pet. Ag.). Umarł tu ks. arcybiskup Popiel.

Wiadomość o zgonie ks. arcybiskupa metropolity warszawskiego nie przyszła niespodziewanie. Zły stan zdrowia od dłuższego już czasu wobec sędziwego wieku arcybiskupa kazał spodziewać się takiego końca lata dzień.

Ks. arcybiskup Popiel urodził się 1825 r. we wsi Czaple Wielkie, w pow. Miechowskim; po ukończeniu szkoły średniej studiował na przód prawo, a następnie wstąpił do seminarium duchownego w Kielcach, gdzie w 1849 r. otrzymał święcenie kapłańskie. W Rzymie uzupełnił studia teologiczne i uzyskał doktorat. Następnie przebywał w Krakowie, jako kanonik kapituły tamtejszej i w Kielcach, jako profesor i wice-regens seminarium. Przez rok był rektorem akademii duchownej, poczem powołano go na stolice biskupią w Płocku. Stamtąd rząd rosyjski skazał go na wygnanie do Nowogrodu, gdzie przebywał od 1869 do 1875, poczem uzyskał amnestię i jako biskup kujawsko-kaliski osiadł w Włocławku. W marcu 1883 utrzymał powołanie na stolicę arcybiskupią w Warszawie i na tem bardzo wysokim, ale i bardzo trudnym, odpowiedzialnym stanowisku przebywał aż do ostatnich dni.

Ks. arcybiskup Popiel nie należał, zwłaszcza w ostatnich latach, do postaci popularnych wśród społeczeństwa polskiego, a to ze względu na swoją ugodową politykę.

Z NOCY.

Co święty Mikołaj widział we Lwowie?
(właściwe dokończenie*).

...Gdy tak św. Mikołaj patrzył z Kopca na dalekie horyzonty dublańskie, gdzie widać było „sprawne szyki bojowe jakowegoś wojska“, zbliżył się do niego jakiś jegomość z podniesionym kołnierzem palta i zapytał:

— A ty dziadu co się tu kręcisz po nocy?

Święty z oburzeniem zmierzył napastnika z pod krzaczastych brwi.

— Jestem św. Mikołaj...

* Patrz „Z dnia“ we wczorajszej „Gazecie Wiochowej“.

— A koncesję masz? My już tu nie takich widzieli mikołajków... Patrzcie na niego, wybrał się tu szpiegować. Chodź bracie na inspekcję.

Z gąszczy przyprószonych delikatnym śniegiem krzaków wysunęły się dwa policaje.

— Bracie! zabrzmiął rozkaz.

Dalszy ciąg tej dziejowej chwili odbył się w fiakrze i na inspekcji policyjnej. Trzebaż było dopiero awantur, telefonów i interwencji, by świętego wypuszczono z opresyi.

I święty zaprzysiął się, że w „takie czasy” nie zagładnie już więcej na Wysoki Zamek.

(wł.)

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś (8 grudnia): rzym.-kat. Niep. pocz. N. M. P. — gr.-kat. 25. 28 po S. Jekater.

Jutro (9 grudnia): rzym.-kat. Leokadyi i Wal. — 26. Ałypa.

Wschód słońca o g. 7-10 rano, zachód słońca o g. 3-23 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicja wschodnia i zachodnia: Wypogadza się, miejscami mgła spada, niepewnie, zimno, pogoda piękna.

Repertuar teatru miejskiego:

W niedzielę 8 grudnia: o pół do 4-tej pop. „Madame Butterfly”, opera japońska w 3 akt. Pucciniego; występ Leonii Ogrodzkiej w partyi tyt.

W niedzielę 8 grudnia: o pół do 8-mej wiecz. po raz 11-ty „Ewa”. Leliara.

W poniedziałek 9 grudnia: „Jeniec Napoleona”, sztuka historyczna w 4 aktach St. Koziołskiego.

We wtorek 10 grudnia: „Zaza”, opera w 4 aktach R. Leoncavalla.

Powszechne wykłady uniwersyteckie:

W niedzielę, dnia 8 bm. Doc. Akad. roln. dr. W. Kubik: „Hygiena i piękność miast ogrodowych” (z obr. świetln.). Zakład fiz. uniwers. ul. Długosza 8. Początek o g. 5.

Prof. szk. realn. K. Węgiel: „Z dziejów wojen polsko-tureckich”. Stowarz. im. św. St. Kostki, Dom katolicki. Początek o g. 5.

Prof. gimn. dr. S. Labendziński: „Pojezierze bałtyckie” (z obraz. świetln.). Sala gimn. szkoły kolej. Początek o godz. 5.

Asyst. dr. W. Schafer: „Życie roślin w zimie”. Organ narod. okr. VII A, ul. Dekerta boczna. Początek o godz. 5.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. W niedzielę, dnia 8 grudnia, odbędzie się w stowarzyszeniu murarzy, Ciowa n, zabawa dla dzieci (od lat 5—10). Treść wypełnia: pogadanka (obrazy świetlne), bajki, gry ruchowe i gimnastyka. Prowadzi p. Prądzyńska. Początek o g. 3-30. Wstęp wolny.

Dziś w Sejmie zbierają się o godz. 10 rano prezydya klubów polskich, poczem odbędzie posiedzenie Lewica sejmowa. O 3 pop. zbiera się Sejmowe Koło polskie.

Obchód rocznicy listopadowej odbędzie się dziś wieczór w „Życiu”. Początek o 7 w.

Ćwiczenia polowe Szkola. Z upoważnienia okręgu V wzywam druhów wszystkich gniazd lwowskich, oraz gniazd Dub'any-Kleparów-Lewandówka i Winniki, by w niedzielę 8 bm. s awili o 11 rano w swoich gniazdach, skąd udadą się na miejsce zboru, celem odbycia ćwiczeń polowych. Strój dowolny. Koniec ćwiczeń o 3-00 popołudniu. Czarnik.

Ukraińcy w chwili obecnej. Wczorajsze zebranie mężów zaufania wszystkich partii ukraińskich — po dłuższej dyskusji — jak donosi „Dilo”, oświadczyło zgodnie, że, ze względu na dobro i przyszłość ukraińskiego narodu po obu stronach kordonu, w razie zbrojnego zatargu między Austrią i Rosją całe ukraińskie społeczeństwo stanie zgodnie i stanowczo po stronie Austrii, a przeciw rosyjskiemu państwu, jako największemu wrogowi Ukrainy. Rezolucye i wniosek przekazano zarządowi wszystkich stronnictw poc rozważę w celu osiągnięcia wspólnej, do jednego celu zdążającej akcji.

Pismo królowej bułgarskiej do Polaków. Posłowie polscy do Dumy i Rady państwa przestali na ręce królowej bułgarskiej Eleonory 3000 rubli dla rannych żołnierzy słowiańskich, oraz telegram z wyrazami podziwu dla ich dzielności. W odpowiedzi nadszedł na ręce hr. Wielopolskiego od królowej Eleonory telegram w języku francuskim, który w przekładzie polskim brzmi: „Hrabia Wielopolski w Petersburgu. Głęboko wzruszona pańska szlachetną inicjatywą na ko-

rzyć naszych dzielnych rannych, jestem za nią panu głęboko wdzięczna. Dar panów posłuży dla szpitali wojskowych, w których się leczą żołnierze armii sprzymierzonych. Proszę pana zakomunikować wszystkim ofiarodawcom gorące moje podziękowanie. Eleonora”.

Kwartalny przegląd korpusu ochotniczej straży pożarnej „Sokół” we Lwowie. odbędzie się dziś o godz. 11 przed południem, na dziedzińcu ratusza. Po odbyciu przeglądu nastąpi uroczyste wręczenie odznak honorowych i dyplomów, nadanych przez krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie: Marciniowi Majewskiemu za 40 lat służby strażackiej, Ludwikowi Gajewskiemu i Janowi Reinowi za 30 lat, Aleksandrowi Borkowskiemu za 25 lat i Witoldowi Paygertowi i Janowi Nerstheimerowi za 23 lat. Wręczenia tych odznak dokona prezydent miasta p. Józef Neumann. Następnie odbędzie się w lokalu lwowskiej straży pożarnej w ratuszu, walny zjazd delegatów XI. Związku okręgowego.

Z żałobnej karty. Władysław Brandt, jeden z wodzów powstania z r. 1863, zmarł we Lwowie. Pochodził z Litwy, ur. w r. 1836 w Rudkach (pow. święcieński), kształcił się w liceum wojskowym w Mołodecznej. Po upadku powstania udał się na emigrację do Francji i pracował jako dzienny zarobnik na kawałek chleba. Gdy Prusacy oblegli Paryż, wstąpił w szeregi obrońców stolicy Francji. W latach 80-tych powrócił do ojczyzny i pracował jako drogomistrz w pow. sądeckim. Na emeryturę przeniósł się do Lwowa. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 2 pop. z domu przy ul. H. Dąbrowskiego 18 na cmentarz Łyczakowski.

Dr. Neumayer ustępuje? „Tagblatt” donosi, że w chrześc.-społecznym klubie radzieckim t. zw. „Klubie chywatelskim” toczyła się wczoraj burzliwa dyskusja podczas której ostro atakowano burmistrza wiedeńskiego dr. Neumayera. Mówią już o bliskim ustąpieniu Neumayera a jako kandydatów na stanowisko burmistrza wymieniają: Partera, Steinera i Weiskirchnera. Na rzecz tego ostatniego prowadzą chrześcijańsko-społeczni silną agitację.

Męczący ból głowy, jakoteż bezsenność wywoływane bywają często przez leniwe trawienie. W naukowych sprawozdaniach widzimy, że w c. k. wiedeńskiej klinice chorób nerwowych dlatego z szczególniejszem upodobaniem stosowana bywa naturalna woda gorzka Franciszka Józefa, ponieważ użyta nawet w małych ilościach nieznacznie usuwa przyczyny wielu zjawisk chorobowych. Próba udowodnia! — Do nabycia po niskich cenach u aptekarzy, droguistów i handlarzy wodami mineralnemi. Dyrekcyja wysyłkowa źródeł leczniczych Franciszka Józefa w Budapeszcie.

Złodziejski... pocałunek. Złodzieje biorą się na rozmaite sposoby, które im ułatwiają uprawianie kieszonkowych kradzieży. Najświeższym wynalazkiem w tej dziedzinie jest... pocałunek. Aby kogoś pocałować lub komuś coś ukraść, rzebi do danej osoby jak najbliżej przystąpić. Dobrze o tem wiedzia Julian Leszaryński i ując zebrła przystąpił do Zofii Paszkowskiej, zamieszkałej przy ul. Lenartowicza l. 10 i całując ją w rękę, wyrwał jej torebkę i począł uciekać. Przytrzymał go jednak i za judaszowski pocałunek pójdzio do kryminału.

Za szybka... Jaskółka. Ul. Grodecką jechał szybko i ninostrożnie woźnica Jan Jaskółka i najechał na Wiktorję Recher, którą mocno poturbował. Potłuczona zajęli się domownicy.

Ogień. W piwnicy w realności przy ulicy Gródeckiej l. 35 wybuchł groźny ogień, który straż pożarna ugasiła.

Echa krwawego dramatu. Franciszek Szczucki, który przed kilku dniami rozstrzelił dwie młode kobiety, a następnie sobie usiłował życie odebrać i w stanie — zdawało się — beznaziejnym został odwieziony do szpitala, zostanie prawdopodobnie ocalony. Wczoraj dokonano wyjęcia kuli z głowy. Chory odzyskał przytomność.

Wesoła jazda. Gospodarz z Komarna, Jan Indyk, urządziwszy sobie olfatą libację we Lwowie, w stanie silnie podpitym jadąc placem Krakowskim wjechał na chodnik i wywołał popłoch wśród przechodniów. Indyka oddano do „klatki” policyjnej, a konie oddawiono do komisaryatu.

Podarkiem o ciągle wzrastającej wartości jest prawdziwy kobierzec perski. Największy wybór perskich kobierców, tak do wielkich, jak i do mniejszych pokoiów, o najrozmaitszych gatunkach i w najróżnorodniejszych cenach, jakoteż prawdziwych oryentalnych chodników, kobierczyków przed łóżka, kap na stoły i portyer (Karamanie i Djidjim), znajdujemy w składzie firmy Dom dywanów — Dom mebli S. SCHEIN, c. i k. dostawca nadworny i kameralny w Wiedniu, I. Bauernmarkt 10, 12 i 14, tudzież w jej filii we Lwowie, ul. Hetmańska 12. Na prowincję wysłał się przesyłki do wyboru, za powołaniem się na niniejsze pismo. 4097

Szczęście tancerki. Juliette Sonsavii otrzymała od swych wielbicieli po jednym z cudnych występów kosztowny upominek. Nadmienić należy, że nie był to kosztowny pierścień, ani kolia brylantowa, lecz pakiet kawy „Diadal” z marką 2 słoni, który to gatunek jest najlepszy w świecie i ma tę właściwość, że nie traci zapachu, ni siły, ni smaku. Należy tylko baczyć na opakowanie. Wszędzie do nabycia. 4050

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

OBROŃCA

Dr. Józef Loewenherz
Lwów, ul. Akademicka 10. 4052

HELIOS KINOTEATR ARTYSTYCZNY ul. Grodecka 2.

Przedstawienia codziennie od godz. 4-tej do 10-tej. Ceny miejsc: od 20 h. do 1 K. 4073

DZISIEJSZY PROGRAM:

1. Przyjemna pomyłka. Komedya. 2. Dziennik Gaumont Aktualności. 3. Wędrowny muzyk. Dramat. 4. Przypadek Bonifacio. Farsa. 5. Błękitna krew. Dramat w 2 aktach. 6. Figle filmowe. 7. Film wojenny Nr. 7: Bitwa pod Lüle Burgas pod gradem eksplodujących szrapneli.

Adwokat Dr. Józef Jerlich

mieszka obecnie 4027
przy ul. Sykstuskiej l. 16, II. p.

Dzienniki krajowe i zagraniczne, nawet najbardziej egzotyczne, znajdują się zawsze na składzie, oraz przyjmuje na nie prenumeratę Biuro dzienników i ogłoszeń firmy „Meridionale” Sussmann i Kreiner, Lwów, ul. Kościuszki 5, róg Trzeciego Maja. 4107



Tungstam

Najtrwalsze
Żarówki
Wolframowe

oszczędnościowe z elastycznym drutem. Wszędzie do nabycia. Towarzystwo „Tungstam” Wiedeń IV-2, plac Möllwaida Nr. 2.

4031

Zivnostenská Banka
Filia we Lwowie — ul. 3-go Maja l. 2
Kapitał akcyjny i fundusze rezerwowe
przeszło K. 100.000.000.
Oprocentowujemy
wkładki na książeczki po **4 1/2 prc.**
a wkładki na rachunek bieżący według umowy.
Z książeczek wypłacamy do K 5000 dziennie bez wypowiedzenia. — Polecamy nasz
KANTOR WYMIANY
i przeprowadzamy wszelkie transakcje finansowe z Ameryką bardzo szybko i korzystnie. 3687

NADESLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcji.

Czcigodna gospodyni!

proszę kupować wyłącznie

DIADAL

paloną Kawę

która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.



Strzeżmy się przed bezwartościowymi naśladowcami. Do każdego 2 kilo darmo garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: Lamm & Co, Lwów. Diadal kawa palona 1/4 kg. K 1'25 Diadal salon. pal. 1/4 kg. K 1'35 Elite Diadal palona 1/4 kg. K 1'50

Diadal kawa palona znosi skutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem najtańsza. — Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. 4 49

Firma Kauczyński & Oberski Lwów

ulica Karola Ludwika

**** Filia ul. Halicka 6 ****

wydawa gry towarzyskie własnym nakładem: „Gra królewska“, „Pisarze polscy“, „Loteryjka geograficzna“, „Historia naturalna“, „Sztuka“, „Wrózba kwiatów“, „Flirt“, „Wojna na Bałkanach“, „Piast“, „Podróże po Księstwie Poznańskim“.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda początkowo była w depresji, później się nieco poprawiła na wiadomość o zamierzone wysłaniu specjalnego posła serbskiego do Wiednia. Wskutek tego akcje kulisowe, które początkowo spadły, później się nieco podniosły. Natomiast w szrankach były prawie same spadki, Bodencredit straciły 7 K, spirytus młodob. 13, żelazo praskie 22 K, Karpaty 12 K.

Zniżone taryfy dla Galicyi.

Wiedeń. (TBK.) Z powodu klęski wywołanej niepomyślną pogodą w Galicyi, zaprowadzono na kolejach państw. i odośnych kolejach prywatnych w zarządzie państwa taryfy wyjątkowe do przewozu paszy i podściółki, przeznaczonych dla gospodarstw rolniczych w Galicyi. Taryfa obowiązywać będzie od 10 bm. do 31 maja r. p. Wprowadza ona dla ładów całonocowych i północowych znaczny opust. Bliższe szczegóły wyczytać można w ogłoszeniu, zawartem w dzienniku rozporządzeń dla kolei i żeglugi z dnia 7 grudnia.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 7 grudnia '12 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56— do 57—. Gotówką — i — Tendencja: spokojnie.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 6 grudnia 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego szan. Alfonsa Gostkowskiego. Lwów Pasaż Hausmana I. 1, tel. Nr. 1069.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

15 grudnia	672—674
31 grudnia	677—680
31 stycznia	698—700
styczeń-luty-marzec	706—708
luty-marzec-kwiecień	714—716
rok 1913	745—755

Tendencja: Usposobienie znacznie słabsze, brak dokonanych transakcji, ceny podane przypuszczalnie na podstawie robionych ofert.

Zboże.

Budapeszt dnia 7 grudnia 1912.

Pszenica na kwiecień 12 05—12 06, pszenica na maj —, Zyto na kwiecień 10 3—10 54, Owies na kwiecień 11 28, Kukurudza na maj 7 77—7 78.

Oferty: miernie.

Chęć kupna: mierna.

Usposobienie: lepsze.

Pogoda: mgła.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 7 grudnia 1912.

Dziś o godz. 2:30 popoł. zamknięcie.

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 593 00, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 767 —, Akcyje Anglobanku 308 25 Akcyje Unionbanku 553 00, Akcyje Länderbanku 471 50 Akcyje Bankvereinu 489 —, Akcyje Bodencredit 1146 —, Akcyje galic. Banku hip. 614 —, Akcyje Praskiego Banku kredytowego 000 —, Akcyje kolei państwowych 662 00, Akcyje kolei połud. 98 50, Akcyje kolei półn. 4740—0700, Akcyje kolei czerniowieckiej 000 00, Akcyje Alpiny 952 00, Akcyje Rima Muranyi 672 —, Akcyje Prag. Towarz. żel. 3210—3212, Akcyje Fabr. broni 788 —, Akcyje tureckiz tytoniowe 283 75, Akcyje gal. Karpackiego Tow. nift. 697 00, Oblig. węg. indemniz. —, Renta austro-węg. 82 80, Renta kor. austr. 82 81, Renta kor. węg. 82 80, 55 l. i st. —, 4 proc. listy banku kraj 86 50, 4 i pół proc. S. r. 92 00, 4-proc. gal. Oblig. proc. 94 50, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 82 50, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86 —, 4-proc. pożycz. m. Krakowa 81 25, 5 proc. t. r. 210 00, Marki 1 845 —, Ruble 254 —, 5-proc. renta rosyjska 100 —, Akcyje Skoda 698 00 Galic. Bank kred. 94 25—95 25, Powsz. bank depozytowy 505 —, Nowa renta kor. austr. —, Bułgary —, Usposobienie po dalszym osłabieniu przy końcu silne z powodu Berlina i pogłosek o polepszeniu się sprawy targu austro-węgierskiego.

CLAUDE FARRERE.

55

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

— Cudzoziemczyni, której tak nienawidzisz. A propos tego, O-Takamori-san... znane ci są tajne rozkazy... Taktyka została w szczególny sposób zmodyfikowana, czy nie uważasz? Nade wszystko co do artylerii...

— Tak...

— Tak, w szczególny sposób zmodyfikowana! Nie będzie się, jak dawniej, rozpraszało wystrzałów... Ogień zostanie skoncentrowany na front nieprzyjacielskich kolumn... Mędzy innymi, by się zabezpieczyć przed uszkodzeniem transmisji, nadano poszczególnym sekcjom bardzo rozległą autonomię. Próba jest bardzo śmiała. Może nie byłibyśmy się na nią odważyli, gdybyśmy informacje ze źródła europejskiego — angielskiego — nie były przekonały admirała o więcej, niż prawdopodobnem powodzeniu, o powodzeniu niewątpliwem, jakie nam śmiałość ta zapewni. Czy wiesz, O-Takamori-san, kto dostarczył tych informacji? Kto je zdobył, czy skradł, siłą, czy podstępem, zuchwale, cierpliwie, mozolnie? To ja, O-Takamori-san. Być może, iż nienawidzisz cudzoziemczyni, jak to powiadasz. Być może, że ja jej kocham, jak ci się to wydaje. Lecz równie jest możliwe, że taki, jak ty, wróg, może być dla niej mniej groźnym, niż taki, jak ja, przyjaciel.

Wicehrabia Hirata zmarszczył brwi.

— O-Sadao-san — powiedział — moja głowa

potra jest tak wielka, że nie mogę, jak widzę, uchwycić właściwej treści mych słów. Jesteś niezaprzeczeniem dla floty rosyjskiej groźniejszym, niż ja, przeciwnikiem. I nigdy nie powstało w mej głowie obelżywe przypuszczenie, być nie umiałem lepiej, niż ktokolwiek, spełniać swych obowiązków, służąc z nieocenionym pożytkiem celom cesarza. Lecz jesteś, jak fechtmistrz, który zabija bez gniewu, choć niechętnie. Dziś ja zabijając będę nie tak, jak ty umiejętnie. Lecz jak szaleńiec. Moje więc szaleństwo nie może się bratać z twoją obojętnością.

Markiz Yorisaka skrzyżował ramiona.

— Sądziś więc — rzekł prawie cicho szepem — sądziś więc, że moja obojętność jest czemś innym, jak tylko maską, pod którą w gniew szaleńszy może od twego?... O-Takamori-san, myślałem, że twe oczy lepiej umieją patrzeć!...

Tym razem opuścił markiza Yorisaka jego zwykły spokój.

— Myślałem, że oczy twe umieją czytać we mnie! Moje przybrane oblicze było li tylko dla Europejczyków. I ty, szlachetny nipponczyk, tyś się pomylił! O-Takamori-san, twój przodkowie padli pod Koumamoto — ty ich pamiętasz i z pietetym przechowujesz ich pogrzebowe tabliczki. Lecz, czyż nie zrozumiał lekcji, jaką nam dali rzez porażkę swą i śmierć? Lekcję cierpliwości i rozwagi! Lekcję chytrkości! Minęły już czasy bitew, wygrywanych poprostu, za jednym cięciem miecza. By zwyciężyć cudzoziemczynię, O-Takamori-san, zaczęliśmy obydwa od półjścia do ich szkół. Lecz wiedza, którąś tam zdobyli, nie wystarczała jeszcze. Przytem, zleśmy się uczyli. Nasze japońskie mózgi nie mogły sobie przyswoić europejskiej nauki. I wkrótce poznałem potrzebę urobienia sobie przedewszystkiem mózgu na modłę europejską, za jakąbądź

zresztą cenę. Pracowałem usilnie nad tem i zdaje mi się, iżem zdołał to osiągnąć... Nie obeszło się to bez trudów, ni dotkliwego cierpienia!... Cierpienia, cięższego do zniesienia, niżby ktokolwiek mógł przypuścić... Lecz potrzebne ono było dla oswobodzenia, dla sławy, apoteozy ojczyzny. Powiadam ci, O-Takamori-san, dziesiątki razy krew biła mi do twarzy, gdy, chcąc wierniej naśladować duszę zachodnią, zaniedbywałem najsurowsze prześcis, obowiązujące daimia. Lecz myślałem wtedy o chorych, którym lekarze każą zanurzać się w błotnej kąpieli i którzy wychodzą z niej uzdrowieni i siłni. Dziś wychodzę z tego błota, w którym się zanurzałem. Wychodzę uzdrowiony z dawnej mej słabości i z nowymi siłami do oczekującej mnie walki. I nie żałuję niczego. Lecz nie spodziewałem się, że spełniwszy swoje zadanie, będę zmuszony znosić pogardę dawnego towarzysza.

Oczy wicehrabiego zabłysły, a głos zadzwieczał sucho:

— Powiedziałem ci, O-Sadao-san, że niema tu mowy o pogodzie. Ośmielam się powtórzyć ci to raz jeszcze. Cenię ogromnie troskę o dobro ojczyzny, która tobą powodowała. Lecz jak przed chwilą sam oznajmiłeś: mój twój przestał być japońskim, stając się europejskim. Mój zaś mózg, najzupełniej pospolity, nie zdoła się nigdy upodobnić twojemu. Nasze zdwojone wysiłki w kierunku dalszego porozumienia się byłyby więc bezowocne. Teraz, gdy już wszystko na ten temat zostało powiedziane, czy nie próżną byłaby dalsza o tem rozmowa, jak sądziś?

— Jeszcze jedno tylko słowo — rzekł markiz Yorisaka.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.

Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA.

Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.

Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 1.